

Dźońcio

Mój piesek Dźońcio - oto go macie -
To mój największy w świecie przyjaciel.

Codziennie w kącie kanapy siadam
I z moim Dźońciem gadam i gadam.

Gadam i gadam, a Dźońcio milczy,
Lecz mnie rozumie piesek najmiłszy.

Dziś mówię: „Dźońciu! Pomówmy o tem,
Żebyś od jutra był naszym kotem

Będziesz pił mleko i łapał myszy...”
Dźońcio udaje, że mnie nie słyszy.

„Albo zrobimy z ciebie niedźwiedzia
I będziesz w klatce żelaznej siedział!

Nie będzie szynki, schabu tłustego...”
Dźońcio udaje głuchoniemego.

„Albo zostaniesz... koniem, powiedzmy...
Chcesz owsa?...” (Dźońcio jest nieobecny).

Jeśli nic nie chcesz, to wiesz, co zrobię?
Sklep z kiełbaskami otworzę sobie.

(Dźońcio już uszy nastawił sztorcem,
Słucha)... a z ciebie zrobię dozorcę,

Żeby nie skradli kiełbas złodzieje!”
Dźońcio się łąsi, Dźońcio się śmieje!